

Sygn. akt IV Ca 142/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2014 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Dorota Curzydło

Sędziowie SO: Mariola Watemborska (spr.), Andrzej Jastrzębski

Protokolant: sekr. sądowy Barbara Foltyn

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2014 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa D. C.

przeciwko S. S. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego
w Słupsku z dnia 20 grudnia 2013r., sygn. akt IX C 384/12

1. oddala apelację,
2. zasądza od pozwanego S. S. (1) na rzecz powódki D. C. kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,
3. przyznaje od Skarbu Państwa Sądowi Rejonowego w Słupsku na rzecz radcy prawnego P. P. kwotę 600 (sześćset) złotych podwyższoną o stawkę podatku towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt IV Ca 142/14

UZASADNIENIE

Powódka D. C. wniosła do Sądu Rejonowego w Słupsku pozew, w którym domagała się zasądzenia na jej rzecz od pozwanego S. S. (1) kwoty 6 300 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 25.01.2012 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenia na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu podniosła, że w dniu 3.09.2011 r. w godzinach nocnych na trasie S. – U. koń będący własnością pozwanego wtargnął na jezdnię pod kierowany przez męża powódki samochód osobowy marki M. (...) o nr rej. (...) doprowadzając do kolizji drogowej i poważnych uszkodzeń pojazdu, uniemożliwiających jego dalszą eksploatację. Powódka w niniejszej sprawie dochodzi odszkodowania w wysokości równej wartości pojazdu w stanie sprzed kolizji (7 300 zł), pomniejszonej o kwotę 1 000 zł, równą cenie sprzedaży samochodu w stanie uszkodzonym. Powódka wskazała, że naprawa uszkodzeń pojazdu po kolizji znacznie przekraczałaby jego wartość w stanie przed szkody, w związku z czym doszło do tzw. szkody całkowitej.

Pozwany S. S. (1) w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa. Zarzucił, że o kolizji dowiedział się od funkcjonariuszy Policji po fakcie, nie został wezwany na miejsce zdarzenia, nie widział pojazdu po zdarzeniu, nie wie w jakim był stanie po kolizji, ani jaki był jego stan techniczny przed zdarzeniem, ponadto nie wie czy badany był stan trzeźwości kierowcy, czy samochód posiadał aktualne ubezpieczenie i przegląd techniczny, a także z jaką prędkością poruszał się przed kolizją. Podniósł, że w wyniku zdarzenia on również poniósł szkodę, ponieważ koń padł, a był on wart 8 000 zł. Pozwany podniósł również, że zaistniała sytuacja nie wynikała z jego zaniedbania, ponieważ koń był dobrze zabezpieczony, zagroda nie została przez niego staranowana, a przyczyna jego wydostania się była inna – wynikała z tego, że ktoś usunął żerdzie zabezpieczające chcąc w ten sposób wyrządzić pozwanemu szkodę.

Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że w dniu 3.09.2011 r. w godzinach nocnych na trasie S. – U. doszło do kolizji drogowej, w trakcie której kierujący samochodem osobowym marki M. (...) o nr rej. (...) S. C. uderzył w konia, który wtargnął na jezdnię. Koń był własnością S. S. (1). Wskutek kolizji samochód został poważnie uszkodzony, z miejsca zdarzenia został odholowany. Po przeprowadzaniu przez Policję postępowania wyjaśniającego S. S. (1) został ukarany grzywną w drodze mandatu karnego.

Ustalił także Sąd Rejonowy, że zdarzenie zostało zgłoszone do ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej pozwanego – Towarzystwa (...) S.A., które jednak odmówiło wypłaty odszkodowania powołując się na OWU, z których wynika, że zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu polisy OC w życiu prywatnym nie obejmuje szkód spowodowanych przez zwierzęta hodowlane. Pismem z dnia 30.12.2011 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty odszkodowania w wysokości 7 300 zł powołując się na wycenę rzeczoznawcy - w terminie 7 dni od daty otrzymania wezwania pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. Wezwanie do zapłaty zostało doręczone pozwanemu w dniu 17.01.2012 r.

A dalszych ustaleń Sądu I instancji wynika, że w dniu 8.06.2012 r. powódka sprzedała uszkodzony samochód za kwotę 1 000 zł.

Wartość samochodu osobowego marki M. (...) o nr rej. (...) przed szkodą z dnia 3.09.2011 r. wynosiła 7 400 zł. Koszt naprawy uszkodzeń pojazdu po kolizji z dnia 3.09.2011 r. wyniósłby 40 460 zł.

Ustalił ponadto Sąd Rejonowy, że S. S. (1) jest właścicielem kilku koni. Wybieg dla koni położony na terenie posesji pozwanego ogrodzony był płotem częściowo z siatki metalowej, częściowo z drewnianych żerdzi, wejście było zamykane drewnianymi żerdziami. Przed kolizją z dnia 3.09.2011 r. zdarzało się, że konie wydostawały się z zagrody i wychodziły na drogę, bądź przebywały w jej pobliżu.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że powództwo wywiedzione przez powódkę zasługiwało na uwzględnienie i wyrokiem z dnia 20 grudnia 2013r. zasądził od pozwanego na rzecz powidzki całą dochodzoną pozew kwotę wraz z żądanymi odsetkami i kosztami procesu, przyznając jednocześnie ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Słupsku na rzecz radcy prawnego ustanowionego dla pozwanego z urzędu, koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu.

W ocenie Sądu Rejonowego, z niebudzącego wątpliwości materiału dowodowego zebranego w aktach (zeznań świadków, dokumentów, opinii biegłego) sprawy wynika, że w dniu 3.09.2011 r. w godzinach nocnych na trasie S. – U. doszło do kolizji drogowej spowodowanej przez konia, który wtargnął na jezdnię pod nadjeżdżający samochód osobowy stanowiący własność powódki i kierowany przez jej męża S. C. doprowadzając do zderzenia z pojazdem i jego uszkodzenia. Koń był własnością pozwanego.

Zgodnie z art. 431 § 1 kc kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Przesłanki odpowiedzialności z art. 431 kc to:

1) fakt chowania zwierzęcia lub posługiwanie się nim (bezsportny w niniejszej sprawie),

2) wyrządzenie szkody przez zwierzę i związek przyczynowy pomiędzy szkodą, a zachowaniem zwierzęcia (wykazany w niniejszej sprawie dowodami przedstawionymi wyżej),

3) wina tego, kto zwierzę chowa lub się nim posługuje (culpa in custodiendo).

Ciężar dowodu zaistnienia wskazanych przesłanek obciąża poszkodowanego, z wyjątkiem dowodu winy w nadzorze. Przepis art. 431 § 1 kc kreuje bowiem odpowiedzialność na zasadzie domniemania winy w nadzorze. Jest to domniemanie wzruszalne, a zatem może być obalone poprzez wykazanie zobowiązanego, że jego nadzór nad zwierzętami był staranny, ciężar dowodu braku winy w nadzorze spoczywa na pozwanym.

W ocenie Sądu I instancji w przedmiotowej sprawie pozwany nie obalił domniemania winy w nadzorze, a więc nie wykazał, że jego nadzór nad zwierzętami był staranny. Sam fakt, że zwierzęta wydostały się z wybiegu (zagrody) i wyszły na jezdnię wskazuje na brak należytego nadzoru nad nimi. Twierdzenia pozwanego jakoby ktoś wypuścił zwierzęta celowo, chcąc zaszkodzić pozwanemu Sąd Rejonowy uznał za gołosłowne, nie poparte żadnymi dowodami. Zdaniem tego sądu nie ma żadnych dowodów pozwalających na przyjęcie, że wydostanie się koni poza ogrodzenie w dniu zdarzenia było związane z działaniem osób trzecich.

Sąd I instancji stwierdził przy tym, że powódka, dołączając do pozwu wycenę sporządzoną przez rzeczoznawcę samochodowego na jej zlecenie oraz umowę sprzedaży pojazdu w stanie uszkodzonym, wykazała wysokość szkody, a tym samym dochodzonego roszczenia. Znalazło ono dodatkowo potwierdzenie w opinii biegłego sądowego M. S., z której dowód Sąd przeprowadził na wniosek pozwanego. Z treści opinii biegłego wynika, że wartość pojazdu powódki w stanie sprzed kolizji z dnia 3.09.2011 r. wynosiła 7 400 zł, a koszt naprawy uszkodzeń powstałych w tej kolizji wyniósłby 40 460 zł, a więc znacznie przekraczałyby wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym. Tym samym biegły potwierdził, że w przedmiotowej sprawie zaistniała tzw. szkoda całkowita.

Za niezasadny Sąd Rejonowy uznał zarzut pozwanego dotyczący przyczynienia się powódki do szkody. Biegły M. S. stwierdził w swojej opinii, że brak jest podstaw do stwierdzenia, iż zachowanie kierującego pojazdem marki M. (...) przyczyniło się do zaistnienia kolizji drogowej, nie można również wykazać, aby prędkość, z jaką poruszał się pojazd miała wpływ na zakres uszkodzeń pojazdu.

Z orzeczeniem Sądu Rejonowego nie zgodził się pozwany wnosząc apelację, w której zarzucił wyrokowi:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny, w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania. W świetle tych zasad, zdaniem apelującego nie można zaakceptować zeznań świadków K. D. i P. S. za wiarygodne i spójne a odmówić wiarygodności zeznaniom E. S. oraz S. S. (2);

2. naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez obciążenie pozwanego kosztami procesu strony powodowej pomimo wykazanej trudnej sytuacji majątkowej skutkującej zwolnieniem od kosztów sądowych w całości oraz przyznaniem pomocy prawnej z urzędu;

3. art. 5 kc poprzez nie oddalenie powództwa w oparciu o zasady współżycia społecznego z uwagi na fakt, że w wyniku zdarzenia pozwany utracił zwierzę o znacznej wartości, z którym był dodatkowo emocjonalnie związany.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy. Pozwany wniósł również o nieobciążanie go kosztami procesu drugiej strony z uwagi na to, że znajduje się on w trudnej sytuacji majątkowej, o czym świadczy fakt zwolnienia go przez sąd I instancji z kosztów sądowych i przyznanie mu pełnomocnika z urzędu.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja pozwanego jako bezzasadna nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie zauważyć należy, że mając na uwadze treść art. 382 k.p.c., sąd II instancji ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97 - za pośrednictwem Systemu Informacji Prawnej Lex). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem procesu przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na konstatację, że dokonane przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcie, jak i wnioski wywiedzione z ustalonych okoliczności, prowadzące do wydania zaskarżonego wyroku były prawidłowe. Sąd Okręgowy nie znalazł zatem podstaw do innej, aniżeli dokonana przez Sąd Rejonowy, oceny okoliczności powoływanych przez strony w toku postępowania sądowego przed obiema instancjami.

Sąd Okręgowy w pełni akceptuje poczynione przez Sąd I instancji ustalenia stanu faktycznego, jak i zaprezentowane w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia rozważania prawne. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny merytorycznej zgłoszonego roszczenia. W konsekwencji, zarzuty podniesione w treści apelacji, w ocenie Sądu II instancji, stanowią w istocie gołosłowną polemikę z prawidłowymi wskazaniem i rozważaniem sądu I instancji. Dokonane przez Sąd meriti ustalenia faktyczne w ocenie sądu II instancji mają oparcie w zebranych materiale dowodowym i nie przekraczają wyznaczonych art. 233 § 1 k.p.c. granic swobodnej oceny dowodów. Sąd rozpoznający apelację ustalenia te akceptuje i przyjmuje za własne, zbędne więc jest ich powtarzanie.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów formalnych – naruszenia wspomnianego już art. 233 k.p.c. oraz naruszenia art. 102 k.p.c. - i przytoczonych na ich uzasadnienie argumentów, bowiem brak uchybień w tym zakresie stwarza dopiero możliwość dokonania oceny prawidłowości zastosowania w sprawie norm prawa materialnego.

Podkreślić w tym miejscu należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby nawet w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 15 grudnia 2005 r. w sprawie I ACa 513/05, LEX nr 186115).

W realiach niniejszej sprawy apelujący upatruje obrazy przepisu art. 233 k.p.c. w oparciu się przez Sąd I instancji przede wszystkim na dowodzie z zeznań świadków K. D. i P. S., odmawiając wiarygodności zeznaniom świadków E. S. i S. S. (2).

Odnosząc się do powyższego zarzutu, zważyć należy, że ustalając stan faktyczny Sąd Rejonowy oparł się nie tylko na dowodzie z zeznań świadków – policjantów przybyłych na miejsce zdarzenia tj. K. D. i P. S., ale też na innych dowodach zebranych w sprawie wskazujących na odpowiedzialności pozwanego za wyrządzoną powódce szkodę. Sąd oparł się w szczególności na zeznaniach świadka S. C., R. K., R. S. a także na dokumentach w postaci informacji Policji związanych ze zgłoszeniami dotyczącymi nienależytego zabezpieczenia koni pozwanego. Niewątpliwie wpływ na decyzję Sądu w zakresie przyjęcia odpowiedzialności pozwanego miał także fakt, że pozwany w wyniku prowadzenia postępowania w sprawie o wykroczenie został ukarany grzywną nałożoną w drodze mandatu karnego za niezachowanie nakazanych

środków ostrożności przy trzymaniu zwierząt, w wyniku czego konie pozwanego opuściły teren posesji wychodząc na drogę. Pozwany nie odwołał się od tej decyzji.

Zdaniem Sądu Okręgowego, wbrew twierdzeniom apelacji, Sąd Rejonowy nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów uznając za wiarygodne zeznania świadków - policjantów, przybyłych na miejsce zdarzenia. Zeznania bowiem tych świadków były spójne i logiczne. Z zeznań obu świadków bezsprzecznie wynikało, że nie mieli oni wątpliwości co do tego, że to wtargnięcie konia na jezdnię było przyczyną wypadku drogowego z udziałem męża powódki, świadkowie ci, nie mieli także wątpliwości co do tego, że od kierowcy samochodu osobowego nie było czuć alkoholu, nie dopatrzono się zatem zawinienia po stronie kierowcy. Przybyły na miejsce zdarzenia policjant P. S. nie miał również wątpliwości, czyją własność stanowi potrącony koń, już bowiem przed tym zdarzeniem bywały sytuacje, że Policja otrzymywała zawiadomienia o biegających po jezdni w B. koniach.

W ocenie Sądu Okręgowego dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie miało natomiast znaczenia to czy policjanci na miejscu zdarzenia - w nocy - widzieli jednego czy kilka koni, nie wykluczone bowiem, że jeden policjant widział jednego – potrąconego konia, a drugi widział także inne konie pozwanego znajdujące się poza zagrodą. Nie zmienia to faktu, że doszło do zderzenia samochodu kierowanego przez męża powódki z koniem pozwanego, w wyniku którego, uszkodzeniu uległ samochód stanowiący własność powódki, pozwany zaś, jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, nie zdołał obalić domniemania wynikającego z art. 431§ 1 k.c. winy w nadzorze. Pozwany bowiem nie wykazał, że jego nadzór nad zwierzętami – końmi - był właściwy, że we właściwy sposób, przed zdarzeniem zabezpieczył teren, na którym przebywały konie. Pozwany nie wykazał także, aby zabezpieczył on ten teren w taki sposób, aby konie – czy to poprzez własne działania czy też poprzez działania osób trzecich - mogły bez kontroli właściciela lub osób przez niego wskazanych, opuścić zagrodę.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie sposób także zgodzić się z apelującym pozwanym, że Sąd Rejonowy naruszył art. 102 k.p.c. obciążając pozwanego kosztami procesu poniesionymi przez stronę pozwaną, pomimo jego trudnej sytuacji majątkowej.

Przede wszystkim zauważyć należy, że zgodnie z treścią art. 108 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi. Skoro zaś zasadę przy rozliczania kosztów procesu stanowi zasada wyniku procesu, to zgodnie z treścią art. 98 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony.

Artykuł 102 k.p.c. stanowi jedynie wyjątek od tej zasady. Przepis ten ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu; jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjatkowych okoliczności. Nie konkretyzuje on przy tym pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawia ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi.

Mając powyższe na uwadze nie sposób zgodzić się z apelującym, aby w przedmiotowej sprawie wystąpiły jakieś wyjątkowe okoliczności uzasadniające nieobciążanie pozwanego, przegrywającego sprawę, kosztami procesu poniesionymi przez stronę przeciwną. Jak wynika z informacji przekazanych przez pełnomocnika pozwanego, pozwany jest osobą bezrobotną bez prawa do zasiłku, wobec czego nie jest w stanie ponieść kosztów procesu. Nie ma jednak wątpliwości co do tego, że pozwany jest młodym człowiekiem, brak informacji o tym, aby miał problemy ze zdrowiem. Z oświadczenia majątkowego z dnia 12 października 2012r. wynika, że jest on właścicielem konia, wobec powyższego może zastanawiać to, w jaki sposób pozwany utrzymuje konia, skoro co najmniej od półtora roku nie posiada on żadnych źródeł dochodu. Ponadto niezrozumiała jest także postawa pozwanego, wezwanego do sądu na rozprawę w dniu 24 października 2012r. celem informacyjnego wysłuchania. Pozwany nie stawiał się na rozprawę mimo tego, że skoro jak twierdzi, nie pracował, dysponował czasem, aby stawić się w sądzie. Pozwany zresztą nie stawiał się na żaden z 8 terminów rozprawy. Wobec powyższego nie zachodzą w sprawie szczególne okoliczności dające możliwość zastosowania wyjątkowej zasady polegającej na nieobciążaniu pozwanego kosztami przegranej przez niego sprawy.

Brak jest podstaw do uznania także zasadności apelacji w zakresie podniesionego zarzutu naruszenia art. 5 k.c. i nie oddalenie przez Sąd Rejonowy powództwa w oparciu o zasady współzycia społecznego z uwagi na fakt, że w wyniku zdarzenia pozwany utracił zwierzę o znacznej wartości, z którym dodatkowo był związany emocjonalnie.

Przepis art. 5 kc stanowi, iż nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Nie może być wątpliwości co do tego, że oddalenie powództwa z powodu sprzeczności żądania z zasadami współzycia społecznego, powinno należeć do wyjątków.

Przede wszystkim jednak zauważyć należy, że zgodnie z utrwalonym już poglądem judykatury i doktryny, powoływanie się na naruszenie zasad współzycia społecznego wymaga wskazania, jaka konkretnie zasada została naruszona oraz wskazanie pełnej treści powoływanej zasady (por. wyr. SN z dnia 14 października 1998 r., II CKN 928/97, OSNC 1999, nr 4, poz. 75 z aprobowaną glosą M. Niedośpiała, PiP 2000, z. 3, s. 101; orz. SN z dnia 20 grudnia 2006 r., IV CSK 263/06, Lex nr 257664; orz. SA w Krakowie z dnia 6 czerwca 2006 r., II AKa 86/06, KZS 2006, z. 7-8, poz. 108). W każdej więc sprawie, w której strona powołuje się na naruszenie zasad współzycia społecznego winno mieć miejsce sprecyzowanie treści zasad współzycia społecznego.

W ocenie sądu II instancji pozwany temu obowiązkowi nie sprostął, gdyż nie wskazał jaka konkretnie zasada współzycia społecznego została naruszona poprzez zasądzenie od niego na rzecz powódki kwoty stanowiącej odszkodowanie na wyrządzoną powódce szkodę.

Zauważyć natomiast należy, że sądy winny zachować szczególną ostrożność i umiar w stosowaniu art. 5 (por. np. Z. Radwański, Prawo cywilne..., s. 109; A. Wolter, J. Ignatowicz. K. Stefaniuk, Prawo cywilne. Zarys..., s. 140). Jak podkreślił Sąd Najwyższy (wyrok SN z dnia 22 listopada 1994 r., II CRN 127/94, Lex, nr 82293), "istotą prawa cywilnego jest strzeżenie praw podmiotowych, a zatem wszelkie rozstrzygnięcia prowadzące do redukcji bądź unicestwienia tych praw wymagają z jednej strony ostrożności, a z drugiej bardzo wnikliwego rozważenia wszystkich aspektów rozpoznawanego wypadku". W innym natomiast wyroku - z dnia 24 kwietnia 1997 r., II CKN 118/97, OSP 1998, z. 1, poz. 3, z glosą A. Szpunara, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na całkowicie wyjątkowy charakter art. 5 k.c., który przelamuje zasadę, że wszystkie prawa podmiotowe korzystają z ochrony prawnej. "Jej odmowa musi być zatem uzasadniona faktem zachodzenia okoliczności rażących i nieakceptowanych ze względów aksjologicznych, ewentualnie teleologicznych".

W stanie faktycznym sprawy, będącej przedmiotem niniejszej apelacji, trudno jest (a w zasadzie nie jest to możliwe) wskazać, na czym miałyby polegać niestosowność zachowania powódki, dochodzącej odszkodowania w związku z wyrządzoną jej szkodą. To wina w nadzorze nad koniem pozwanego doprowadziła do zdarzenia wywołującego szkodę i okoliczność, że w wyniku tego zdarzenia poniósł szkodę także pozwany, nie może rzutować na prawną, skuteczną możliwość dochodzenia odszkodowania od pozwanego przez powódkę.

Mając powyższe na uwadze na podstawie art. 385 k.p.c. apelację pozwanego jako bezzasadną należało oddalić.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z treścią art. 108 k.p.c. i § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (punkt 2), uznając, że pozwany przegrał sprawę w postępowaniu apelacyjnym.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu, orzeczono na podstawie § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 4 i § 15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (punkt 3) .